Rok IV. Nr. 128 (877) Wilno, Środa 8 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Po zamordowaniu posła sowieckiego.

Ostatnie wiadomości.—Wypadki na dworcu główn.—Przed pogrzebem Wojkowa.—Osoba zabitego.—Kim jest zabójca?

Zamordowanie posła sowieckiego p. Wojkowa jest ostatnią sensacją dnia. Mordercą jest młody Rosjanin z Wilna, według pierwszych informacyj obywatel polski. Nie znamy bliżej pobudek, jakie kierowały mordercą. Tłem była niewątpliwie nienawiść do bolszewików. Morderstwo Wojkowa jest *fragmentem krwawej walki, prowadzonej w łonie narodu rosyjskiego*, w której z jednej strony występuje władza legalna—bolszewicy, a z drugiej ich antagoniści, którym w walce pozostają jedynie czyny rozpaczy. Takim czynem było zamordowanie przed kilku laty przedstawiciela dyplomatycznego Sowietów w Szwajcarji Worowskiego. Morderca Conradi oświadczył wówczas, że mści się za śmierć swych rodziców-starców, których bolszewicy w okrutny sposób pozbawili życia. Stan wewnętrzny obu morderców jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, analogiczny; chęć zemsty za krew przelaną w Rosji.

Państwo polskie, jako państwo praworządne, traktować może jednak ten wypadek tylko z punktu widzenia prawa. Zapewnia ono każdemu, kto się na terytorjum Polski znajduje, obronę przed gwałtem. Przedstawiciel dyplomatyczny obcego państwa znajduje się ponadto pod specjalną opieką prawa. Jest rzeczą pewną, że władze polskie spełnią swój obowiązek — i wbrew zwyczajom, panującym w państwie sowieckiem, postąpią z mordercą zgodnie z zasadami, obowiązującemi w państwie praworządnem. *Sprawę rozstrzygnie niezależny sąd Rzeczypospolitej.*

Nie wątpimy, że smutny wypadek warszawski da bolszewikom okazję do gwałtownych wystąpień przeciwko Polsce. Zgóry zastrzegamy się, że władcy Moskwy najmniej mają do tego prawa. Gwałty, dokonywane masowo na obywatelach polskich, a przedewszystkiem fakt zamordowania przed kilku laty sekretarza delegacji repatrjacyjnej, Frąckiewicza jest już nie przeciwwagą, ale wręcz dowodem, że bolszewicy nie liczyli się nigdy, ani z ochroną obcych obywateli przed gwałtem, ani też z prawem przedstawicieli państw obcych do szczególnej opieki. Ś. p. Frąckiewicz zamordowany został na tle politycznem przez komunistę rosyjskiego w kraju, gdzie nie rozróżnia się pojęcia *państwa* od pojęcia *partji*.

Potraktowano go, bez żadnych do tego podstaw, jako zabójcę *z chęci zysku* i ukarano—jako „swojego człowieka" — b. łagodnie. Tak postępują Sowiety. A Polska? Jesteśmy pewni, że rząd i sąd polski swój obowiązek spełnią. Ale wszelki „zorganizowany gniew" czy to w postaci not, czy też inscenizowanych manifestacyj, czy tembardziej jakichkolwiek represyj w stosunku do Polaków w Rosji, rozbije się o bezwzględne i stanowcze stanowisko rządu polskiego, poparte przez cały naród.

— Zrobimy wszystko, czego potrzeba dla zapewnienia poszanowania prawa, ale naruszenie prawa i zwyczajów międzynarodowych przez Was, odparte będzie z całą stanowczością, jaką daje nam poczucie naszej niezawisłości, poczucie wzrastającej siły wewnętrznej. *w.*

WARSZAWA. (tel. wł.) Borys Kowerda uczeń gimnazjum rosyjskiego w Wilnie dokonał dzisiaj w godzinach rannych zamachu na posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, raniąc go w płuca z rewolweru. Rana jest ciężka. Szczegółów narazie brak.

Wojkowa, który otrzymał ranę postrzałową, odwieziono natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus, dokąd bezzwłocznie udał się min. spraw zagranicznych Zaleski oraz szef protokółu Przeździecki.

Zgon Wojkowa.

WARSZAWA, (tel. wł.) O godz. 10 min. 45 Wojkow zmarł.

Szczegóły zamachu.

WARSZAWA, 7. VI. (Pat.) Dzisiaj o godz. 9 m. 50 przybył na dworzec główny w Warszawie poseł Związku Sowietów Wojkow celem odprowadzenia do pociągu, odchodzącego do Moskwy charge d'affaire ambasady Z. S. S. R. w Londynie Rozenholtza oraz sekretarza ambasady Głazunowa. Do spacerujących na peronie wzdłuż pociągu zbliżył się nagle młody człowiek i wystrzałem z rewolweru zranił posła Wojkowa w okolicę płuc. Rannego w stanie bardzo ciężkim odwieziono natychmiast karetką pogotowia do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ujęty na miejscu sprawca zamachu okazał się Rosjaninem, uczniem 8 klasy gimnazjum Towarzystwa Rosyjskiego w Wilnie nazwiskiem Borys syn Sofronjusza Kowerda, lat 19. Jak wynika z wstępnych dochodzeń, zamach został popełniony na tle ideowych przekonań Kowerdy jako Rosjanina.

Na pierwszą wiadomość o wypadku przybyli natychmiast na dworzec główny przedstawiciele władz z komisarzem rządu Jaroszewiczem na czele, przedstawiciele prokuratorji, władz śledczych, policji i żandarmerji.

Na dworcu głównym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, że sprawca zamachu Borys Kowerda nosił się z zamiarem zabicia pos. Wojkowa od dnia, w którym mu odmówiono pozwolenia na powrót do Rosji. Zamiar swój powziął również i dlatego, że jest przeciwnikiem Rosji Sowieckiej i bolszewików, których uważa za niszczycieli swej ojczyzny. Wojkowa widział już 3 b. m. i dnia tego pragnął swój plan wykonać, nie miał jednak ku temu okazji. Dopiero w dzienniku „Za Swobodu" wyczytał, że Wojkow ma w najbliższych dniach wyjechać do Moskwy, dlatego też w ciągu trzech ostatnich dni chodził codziennie na dworzec i był obecny przy wszystkich pociągach, odchodzących do pogranicznej stacji sowieckiej, chcąc dokonać zamachu.

Wojkow po kilku strzałach do niego skierowanych według zeznań świadków naocznych wyjął rewolwer i strzelił kilka razy do sprawcy, lecz bezskutecznie. Kowerda zapewnia, że się tych strzałów wcale nie uląkł i stwierdza, że jest zwolennikiem Rosji bez względu na jej ustrój społeczny, byle nie był nim obecny ustrój bolszewicki.

Komunikat Poselstwa Sowieckiego.

Tutejsze Poselstwo Sowieckie wydało następujący komunikat:

„Dnia 7 czerwca o godz. 9 rano pełnomocny przedstawiciel Z.S.S.R. w Polsce Piotr Aleksandrowicz Wojkow wyjechał na główny dworzec warszawski, aby się spotkać z charge d'affaires Z.S.S.R. w Londynie Rosenholzem, powracającym do Moskwy.

Po półgodzinnym przebywaniu na dworcu p. Wojkow razem z p. Rosenholzem poszedł w kierunku wagonów. W tym momencie podszedł do pos. Wojkowa nieznany młody człowiek i wystrzelił do niego 6-krotnie. Dwoma strzałami pos. Wojkow został raniony, przyczem jedna z ran, jak się okazało przy sekcji była śmiertelna. Pos. Wojkow, padając wystrzelił dwukrotnie w kierunku zabójcy, ale bez skutku. Po godzinie pos. Wojkow zmarł w szpitalu wskutek krwotoku wewnętrznego.

Z okoliczności, towarzyszących zamachowi, zwracają uwagę następujące momenty: telegram o przyjeździe p. Rosenholza do Warszawy, który nadszedł w dniu poprzednim o godz. wiecz. nie był szyfrowany. O otrzymanej depeszy wiedzieli nietylko najbliżsi pracownicy zabitego posła. W ten sposób już obecnie można stwierdzić—głosi komunikat—że pos. Wojkow był specjalnie obserwowany, albo też, że zabójca był zawczasu poinformowany przez postronne źródło o mającym nastąpić przyjeździe Rosenholza".

Powyższa supozycja poselstwa sowieckiego nie jest trafna, albowiem morderca, który wiedział z prasy o mającym nastąpić wyjeździe p. Wojkowa do Moskwy, śledził już od kilku dni na dworcu głównym przy wszystkich pociągach, odchodzących w stronę granicy sowieckiej.

Komunikat głosi dalej, iż dla uzupełnienia faktycznej strony zabójstwa należy dodać, że wiadomość, podana przez prasę, jakoby sprawca zamachu na kilka minut przed dokonaniem zbrodni próbował wszcząć rozmowę z p. Wojkowem, nie odpowiada prawdzie. Wystrzały były dane nagle.

Zastępca posła sowieckiego.

Obowiązki charge d'affaires poselstwa sowieckiego po zgonie ś. p. Wojkowa objął radca legacyjny p. Aleksander Uljanow.

Instrukcje z Moskwy.

Przedstawicielstwo ZSSR w Warszawie po dokonanem zabójstwie zawiadomiło swój rząd w Moskwie o zaszłem morderstwie i oczekuje z Moskwy instrukcyj.

Życiorys zamordowanego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Piotr Wojkow urodził się 1-go sierpnia 1888 r. na Krymie. W roku 1903 bierze on czynny udział w ruchu rewolucyjnym. W r. 1907 emigrował zagranicę, następnie udaje się z Paryża do Genewy, gdzie kształci się w tamtejszym uniwersytecie. Podczas wybuchu rewolucji rosyjskiej udaje się wraz z grupą rosyjskich emigrantów politycznych przez Niemcy do Rosji. Podczas rewolucji październikowej pracuje w Ekaterinburgu w charakterze komisarza aprowizacji i członka komitetu wykonawczego. Następnie został przeniesiony do centrali związków zawodowych, gdzie pracuje w charakterze w.-prezesa zarządu, członka kolegjum komisarjatu dla handlu zagranicznego i członka zarządu trustu leśnego. Wreszcie mianowany zostaje prezesem rosyjsko - ukraińsko - polskiej komisji mieszanej re-ewakuacyjnej, a w październiku 1924 r. zostaje powołany na stanowisko posła sowieckiego w Polsce.

Rząd polski wobec zamachu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W godzinę po zamachu minister Zaleski złożył w Poselstwie Sowieckiem kondolencję. Do posła Patka wysłana została depesza z poleceniem złożenia rządowi sowieckiemu wyrazów szczerego ubolewania z powodu zabójstwa.

W godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na specjalnej audjencji min. Zaleskiego. Tematem obrad ma być sprawa zamordowania pos. Wojkowa i kroków rządu wobec smutnego wypadku.

Kondolencja Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po otrzymaniu wiadomości o zamachu na pos. Wojkowa Marszałek Piłsudski polecił złożyć swój bilet wizytowy w poselstwie sowieckiem z wyrazami współczucia. Bilet Marszałka złożył jego adjutant. Równocześnie złożyli swe bilety p. w.-premjer Bartel i wszyscy ministrowie gabinetu.

Konferencja ministrów z Marszałkiem Piłsudskim.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. rozpoczęła się w Belwederze konferencja z udziałem Marszałka Piłsudskiego, w.-premjera Bartla i ministrów Zaleskiego i Składkowskiego.

Konferencja ta dotyczyć ma ceremonjału pogrzebowego i eksportacji zwłok ś. p. Wojkowa.

Bezpieczeństwo zabitego.

W swoim czasie zaproponowano ze strony władz Wojkowowi ochronę osobistą, którą on jednakże odrzucił. Zresztą poselstwo sowieckie w przeciwieństwie do praktyki, obserwowanej przez inne poselstwa, nie zawiadamiało nigdy władz naszych o krokach swoich. Temu należy przypisać, iż obecność Wojkowa na dworcu nie była znana władzom bezpieczeństwa.

Przed pogrzebem posła.

W godzinach popołudniowych dokonano sekcji zwłok zabitego posła ZSSR w pawiljonie chirurgicznym w szpitalu Dzieciątka Jezus. Sekcja wykazała, iż morderca oddał 2 strzały celne, które przebiły na [illegible] Wojkowa. Pierwszy strzał w okolice lewej łopatki był nie[illegible]szając aortę, co spowodowało wewnętrzny krwotok, który był przyczyną śmierci. Sekcja nie wykazała wcale kul w ciele. Po sekcji zwłoki zostały zabalsamowane, poczem wieczorem przeniesiono je do poselstwa sowieckiego, gdzie pozostawiono aż do chwili przewiezienia ich do Moskwy, co prawdopodobnie nastąpi w czwartek.

Zwłokom towarzyszyć będzie b. sowiecki charge d'affaires w Londynie p. Rozenholtz.

Żądania przedstawicielstwa sowieckiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Przedstawicielstwo ZSSR. w Polsce wyraża życzenie, aby jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy, a także przy przedwstępnem śledztwie.

Informujemy się, iż M. S. Z. wyraziło ze swej strony zgodę na to i obiecało tę sprawę przedstawić Ministerstwu Sprawiedliwości.

Do godz. 10 wiecz. dnia wczorajszego trwały jeszcze narady w Ministerstwie Sprawiedliwości pod przewodnictwem min. Meysztowicza, który ma wydać decyzję, czy życzeniu poselstwa sowieckiego stanie się zadość oraz czy morderca stanie przed sądem doraźnym, czy też zwykłym.

Zabójca B. Kowerda.

Zabójca Borys Kowerda urodził się dnia 5 sierpnia 1907 roku z ojca Rosjanina i Białorusinki w Janiszkach, ziemi wileńskiej, gdzie ojciec jego do wojny europejskiej zajmował stanowisko pisarza gminnego. Przed inwazją niemiecką został wraz z rodziną ewakuowany do Samary, gdzie ojciec otrzymał posadę nauczycielską, a on sam wstąpił do państwowego gimnazjum.

Jako uczeń 2-ej klasy gimnazjalnej zaraz po zawarciu traktatu ryskiego wrócił z rodziną do Polski osiadając w Wilnie. Ojciec nie mógł tu znaleźć posady i wyjechał do Grodzieńszczyzny, a stamtąd do powiatu dziśnieńskiego, obejmując tu w szkole powszechnej stanowisko nauczyciela. Matka otrzymała posadę kierowniczki internatu gimnazjalnego przy Wileńskiem Towarzystwie Rosyjskiem.

Borys Kowerda wstąpił wówczas do gimnazjum białoruskiego, do którego uczęszczały jego dwie siostry, gdzie ukończył 6 klas.

W roku 1925 przenosi się do 7 klasy gimnazjum rosyjskiego. W międzyczasie *wstępuje do białoruskiej Hromady, przyjmując w jej robocie bardzo czynny udział.*

Ten fakt zlewa się z utratą posady przez matkę. Rodzina znalazła się w katastrofalnem położeniu materjalnem. Borys Kowerda poszukuje pracy. Po pewnym czasie zostaje przyjęty do redakcji „Białoruskiego Słowa", obejmując administrację tego pisma i korektę. Praca zarobkowa zabiera mu jednak zbyt dużo czasu, wobec czego nie mógł w dalszym ciągu kontynuować studjów w gimnazjum. W styczniu więc 1927 roku rzuca gimnazjum, poświęcając cały czas pracy zarobkowej! W dniu 25 maja b. r. otrzymuje 2 tygodniowy urlop i bez uprzedzenia matki i 2 sióstr wyjeżdża, mając 45 złotych przy sobie do Warszawy. Dopiero po 6 dniach matka otrzymała od niego z Warszawy kartę pocztową, w której zaznacza, że bardzo ważne sprawy zatrzymują go w Warszawie i że nie wie kiedy wróci do Wilna. Matka zabójcy dowiedziała się o tragicznym wypadku z popołudniowego wydania „Kurjera Wileńskiego".

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Nowe szczegóły.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Co do podłoża sprawy korespondent nasz dowiaduje się ciekawych szczegółów.

Zabójca Kowerda miał utrzymywać ścisły związek z monarchistami rosyjskimi w Niemczech. Wobec łączności, jaka zachodzi między temi kołami a nacjonalistami niemieckiemi panuje opinja, iż zamach ten był inspirowany przez nacjonalistów niemieckich, dążących za wszelką cenę do zadrażnienia stosunków polsko-sowieckich, układających się ostatnio b. pomyślnie.

Rewizja w mieszkaniu zabójcy.

Wczoraj w godzinę po wypadku miejscowe władze bezpieczeństwa przeprowadziły w mieszkaniu zabójcy szczegółową rewizję. Stwierdzono przytem, że zabójca nie miał zezwolenia na broń.

Co skłoniło Kowerdę do zamachu.

Narazie, zanim nieukończone zostało śledztwo sądowe w sprawie okoliczności, jakie towarzyszyły zamachowi na posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, trudno pozytywnie stwierdzić, co popchnęło Borysa Kowerdę do zamachu morderczego. Jak jednak stwierdzają osoby, które obracały się w towarzystwie zabójcy, deklarował się on nazewnątrz zawsze jako wróg bolszewików, niejednokrotnie podkreślając, że „w Rosji rządzą Żydzi, na których prędko przyjdzie koniec“.

Konfiskata rosyjskiego monarchistycznego czasopisma.

Na skutek zarządzenia Komisarjatu Rządu na m. Wilno został przyaresztowany w dniu wczorajszym dodatek nadzwyczajny monarchistycznego czasopisma rosyjskiego „Nowaja Rossija“ za umieszczenie odezwy, nawołującej do składania ofiar na rzecz Kowerdy, mordercy posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa.

Po zerwaniu stosunków Jugosławji z Albanją.

BIAŁOGRÓD, 7.VI. (Pat). Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Albanją nie wywołało tu wielkiego wrażenia. Sądzą, że nie pociągnie ono za sobą poważnych skutków politycznych.

Tutejszy poseł albański Zene-Bey nie opuścił dotychczas Białogrodu. Słychać, że jest on zdecydowany pozostać w Białogrodzie jako osoba prywatna i starać się załagodzić konflikt.

Przedstawicielstwo interesów jugosłowiańskich w Albanji obejmie Francja. Granica jugosłowiańsko albańska jest zamknięta tak, że wszelka komunikacja między obu państwami ustała.

Zawiadomienie Ligi Narodów.

GENEWA. 7.VI. (Pat.). Wczoraj otrzymał sekretarjat Ligi Narodów depeszę albańskiego ministra spraw zagranicznych Alizotti, która zawiera obszerne przedstawienie rokowań dyplomatycznych z Jugosławją w sprawie załagodzenia konfliktu.

Nowy zwycięzca oceanu.

LONDYN. 6. VI. (Pat.) Chamberlain w niedzielę o godz. 21 min. 15 przeleciał ponad angielskim portem Plymouth, przebywając drogę z N. Jorku w ciągu 27 godzin.

BERLIN. 6. VI. (Pat). Ostatnie wiadomości głoszą, że lądował 15 kilometrów od Chocieburza na błotach około wsi Klinge.

Powodem wylądowania było złamanie śmigi. Samolot osiądł głęboko w błocie.

Jest rzeczą wątpliwą, czy Chamberlain będzie mógł wystartować powtórnie ewentualnie przybyć do Berlina.

Chiny przeciwko komunizmowi.

PEKIN, 6.IV (Pat). Reuter. Kwatera główna Czang-Tso-Lina donosi, że toczą się rokowania, mające na celu zawarcie potrójnego sojuszu pomiędzy Czang-Tso-Linem, Czang-Kai-Szekiem a Jen-Szi-Hanem. Sojusz oparty ma być na opozycji względem komunizmu, oraz na uznaniu zasad, ustalonych przez Sun-Jat-Sena.

Nowy gabinet rumuński.

BUKARESZT, 6.VI (Pat). Skład gabinetu został uzupełniony w następujący sposób: Popovici otrzymał tekę finansów, Iunian objął Ministerstwo Pracy, Halippa Ministerstwo Robót Publicznych, Sever Dan podsekretarjat Stanu. Wszyscy czterej zostali desygnowani przez narodową partję chłopską, która przystąpiła do gabinetu koncentracyjnego. Parlament został rozwiązany, termin nowych wyborów ustalono na 7-go lipca, termin zaś zwołania parlamentu na 27-go lipca. Ministerstwa dla Siedmiogrodu, Besarabji i Bukowiny zostały zniesione.

Komitet wydawniczy „Kurjera Wileńskiego“ komunikuje:

„W niedzielnym „Dzienniku Wileńskim“ ukazała się wzmianka o rzekomem przejściu „Kurjera Wileńskiego“ na własność Partji Pracy i zamierzonych zmianach personalnych w redakcji. Pogłoski na ten temat pozbawione są wszelkich podstaw. „Kurjer Wileński“, jak dotąd, tak i nadal pozostaje organem *całego* obozu demokratycznego w Wilnie. P. mec. Witold Abramowicz z redakcji ustąpić nie może choćby z tego powodu, że nie jest jej członkiem. Żadne zmiany, w składzie redakcji „Kurjera Wileńskiego“ nie są projektowane“.

Wybuch prochowni pod Krakowem

KRAKÓW. 6. VI. W Toniach pod Krakowem nastąpił wybuch prochowni. Detonacja była bardzo silna. W niektórych domach Krakowa zwaliły się sufity. W ogromnej ilości domów powylatywały szyby wraz z futrynami. Szereg wielkich szyb wystawowych został zniszczony. W pierwszej chwili w mieście zapanował olbrzymi popłoch. W kościołach krakowskich odbywały się właśnie nabożeństwa. W szeregu kościołów wybite zostały szyby, wśród modlących się powstała panika, myślano, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Gdy nadeszło uspokojenie, na ulice wysypały się tłumy, a pogotowie ratunkowe śpieszyło z pomocą rannym odłamkami szkła.

Na ulicach miasta opatrzono przeszło 100 osób. Miejsce katastrofy otoczono wojskiem i natychmiast wdrożono akcję ratunkową.

Przybyli na miejsce przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą Darowskim.

Szczególnie ucierpiał gmach województwa i gmach kliniki chirurgicznej. Plac Marjacki kompletnie zasypany był odłamkami szkła.

Ranni i zabici.

Rannych, według ostatnich danych, jest ogółem 486 osób, z tego 130 osób opatrzonych zostało w okolicznych gminach, zaś 353 w klinikach krakowskich. Wszystkie te osoby są lekko ranne. Najwięcej ucierpiały dzieci, których 115 przebywało na kuracji w szpitalu.

Ciężko rannych jest 35 osób, w tem 12 dzieci, wszyscy niemal ranni w oczy odłamkami szkła. Zabity został żołnierz Stefan Wawro i ciężko ranny jeden kapral.

Rozmiary szkód.

Ogółem wszystkie szkody oszacowane zostały przez delegatów Ministerstwa Robót Publicznych, którzy badali szkody na miejscu, na 1 miljon 270 tysięcy złotych. W samym zaś Krakowie szkody wyrządzone głównie przez zdruzgotanie szyb wystawowych i okien wynosi około 1 miljona złotych. Ścisły szacunek szkód będzie przeprowadzony przez specjalną komisję.

Wojewoda Darowski zorganizował komitet z udziałem przedstawicieli miasta celem pośpieszenia z doraźną pomocą ofiarom katastrofy.

Posiedzenie Rady Ministrów

500.000 zł. dla ofiar katastrofy.

WARSZAWA. 6.VI. Pat. Natychmiast po nadejściu wiadomości o katastrofie w Krakowie zwołana została na nadzwyczajne posiedzenie Rada Ministrów i uchwaliła wyasygnować pół miljona złotych na zorganizowanie pomocy ofiarom katastrofy.—Sumę tę wysłano niezwłocznie telegraficznie do Krakowa do dyspozycji wojewody Darowskiego.

Wicepremjer Bartel na miejscu katastrofy.

Wicepremjer Bartel po przyjeździe do Krakowa, witany na dworcu przez wojewodę Darowskiego, gen. Wróblewskiego, dyr. PAT Góreckiego, wiceprezesa m. Wielgusza i starostę Zborowskiego, udał się natychmiast na miejsce katastrofy do Witkowic i przez trzy godziny zwiedzał cały teren dotknięty wybuchem, następnie zwiedził zniszczony sierociniec witkowicki poczem udał się do dworu Buszczyńskiego, który uległ lekkiemu uszkodzeniu.

Następnie zwiedził p. wicepremjer Bartel zagrody włościańskie. We wszystkich sąsiadujących z miejscem wybuchu domach mury są popękane, a dachy pozrywane, p. wicepremjer zapewnił mieszkańców domocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu witkowickiego udał się prof. Bartel na Prądnik Biały do miejskich zakładów sanitarnych dotkniętych częściowo wybuchem. Następnie odjechał wraz z reprezentantami władz do miasta, zatrzymując się krótko przed gmachem Bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie wskutek wybuchu uszkodzonych jest kilka okien od frontu. Stąd podążył P. wicepremjer do kościoła Marjackiego, zaniepokojony o całość i bezpieczeństwo tej świątyni i przekonał się naocznie, że kościół Marjacki uniknął szczęśliwie skutków wybuchu. Poza wybitą szybą nad bocznem wejściem, świątynia Marjacka nie poniosła żadnej szkody.—Następnie odjechał p. wicepremjer do gmachu wojewódzkiego.

Przyczyny wybuchu.

Przyczyną wybuchu był, jak stwierdził rzeczoznawca prof. Marchlewski rozkład materjału wybuchowego, a mianowicie prochu bezdymnego, w którym zachodzą pod wpływem zmian temperatury powietrza ciągłe procesy chemiczne o nie stwierdzonym przez naukę przebiegu.

Główna siła wybuchu poszła nie w kierunku m. Krakowa, lecz w kierunku przeciwnym. Terenem wybuchu był prostokąt długości 100 metrów i szerokości 50 metrów. Skład amunicji był zamknięty z wszech stron wałem ziemnym wysokości 6 metrów. W wale tym były dwie bramy, obie wychodzące w stronę przeciwną.—Przez te bramy i przez część zburzonego wału około jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, a więc w kierunku przeciwnym od Krakowa. — Temu też głównie należy zawdzięczać, że zniszczenie zrządzone w mieście jest stosunkowo niewielkie, jeżeli się zważy, że ilość prochu bezdymnego, która eksplodowała obliczają na 15 wagonów. Na tem miejscu gdzie stał magazyn prochu wybuch wyżłobił olbrzymią wyrwę, zasypaną gruzem i odłamkami amunicji.

Straszne szkody.

KRAKÓW. 7. VI. (Pat). — Szczególnym uszkodzeniom z powodu niedzielnej katastrofy uległ z pośród zabytków miasta kościół O. O. Dominikanów, gdzie zniszczony został witraż z wizerunkiem anioła, z prezbiterjum zaś po prawej stronie wyleciało 6 kwater oprawnych w ołów.

Z kaplicy Matki Boskiej wypadło 11 szyb. — W kaplicy św. Józefa zostały wyrwane z gotyckich okiennic wszystkie górne szyby o różnych barwach. — W kaplicy św. Tomasza wyleciały 2 kwatery szyb.

W kruchcie prąd powietrza wtłoczył do środka całą olbrzymią szybę. — W kaplicy św. Katarzyny wyleciały okna. — W chórze klasztornym zostało rozbite szkło lustrzane podobnie jak i w bibljotece klasztornej.

Nadto wielkie drzwi przy wejściu do krużganka zostały rozłupane i wyrwane z nawias. — W kościele O. O. Misjonarzy na Kleparzu wyleciał i rozbił się cenny witraż z wizerunkiem Matki Boskiej z Lourdes.

Pozatem wygięły się witraże w kaplicy św. Wincentego i w zakrystji. Uszkodzone są witraże w kaplicy św. Józefa i św. Stanisława. U O.O. Misjonarzy na Stradomiu zostało rozbitych 6 dużych szyb weneckich.

U O,O. Misjonarzy na Nowej Wsi uległ zniszczeniu witraż z figurami aniołów. — W kościele O. O. Reformatów rozbił się witraż św. Antoniego. — Bardzo dotkliwe straty poniósł kościół O. O. Pijarów, który natychmiast zamknięto.

U sióstr Urszulanek uległ zniszczeniu pamiątkowy witraż św. Urszuli. — Duży witraż Wyspiańskiego w kościele O. O. Franciszkanów ocalał. — W kościele św. Anny wyleciało 7 okien.

W Katedrze Wawelskiej wyleciały szyby obok zakrystji i przy głównem wejściu. W kaplicy bisk. Tomickiego wyleciała krata okienna. Ogromnie ucierpiał gmach Bibljoteki Jagiellońskiej. Wielkie witraże oprawne w ołów prąd powietrza wtłoczył do wnętrza.

Wicepremjer Bartel wraca do Warszawy

KRAKÓW, 7-VI. Pat. Wicepremjer prof. dr. Bartel po powrocie z miejsca katastrofy udał się do województwa na konferencję poczem odjechał o godz. 14 m. 15 do Warszawy żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim na czele. Honory oddawała na peronie kompanja honorowa z orkiestrą 20 p. p., która odegrała hymn narodowy.

W konferencji odbytej u wojewody Darowskiego pod kierownictwem wicepremjera Bartla w sprawie doraźnej pomocy dla poszkodowanych ofiar katastrofy uczestniczyli przedstawiciele Dyrekcji Robót Publicznych, Izby Przemysłowo Handlowej, miasta i policji. Wymieniona na konferencji cyfra strat poniesionych poza Krakowem nie przewyższa 1 miljona 300 tysięcy złotych. Techniczne komisje wojewódzkie rozpoczynają już w dniu dzisiejszym szczegółowe badanie wysokości strat.

Natychmiast rozpocznie się naprawianie szkód wyrządzonych katastrofą. Zakłady opiekuńcze będące własnością Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymały już odpowiednie środki potrzebne na odbudowę. Szpital miejski dla chorób zakaźnych będzie doprowadzony niezwłocznie do normalnego stanu. Na prośbę przedstawicieli miasta, aby w przyszłości składy amunicji były umieszczane jaknajdalej od miasta oświadczył wicepremjer Bartel, że prośba ta będzie przychylnie załatwiona.

Posiedzenie międzynarodowego kartelu stalowego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu 9 czerwca odbędzie się w Luksemburgu posiedzenie międzynarodowego kartelu stalowego, w którym również wezmą udział huty polskie.

Jako delegaci hut b. Kongresówki wezmą udział w obradach kartelu b. min. Gliwic i p. Karszo-Siedlecki.

Pożyczka zagraniczna.

(Telefon od wł. kor. z Warszawy).

W związku z dobiegającemi do końca rokowaniami pożyczkowemi należy zaznaczyć, iż pożyczka ta ma przeważnie charakter stabilizacyjny, t. j. przeznaczona będzie na ugruntowanie kursu złotego.

Jednakże fakt ten nie rozwiązuje zagadnień kredytowych państwa i w ślad za pożyczką stabilizacyjną przyjść mają kredyty inwestycyjne dla wzmocnienia podstaw naszego życia państwowego.

Jak wiadomo, obligacje polskiej pożyczki stabilizacyjnej ulokowane będą w kilku krajach europejskich, a mianowicie w Anglji, Francji, Szwajcarji, Szwecji, Italji i Holandji.

Nadeszły obecnie wiadomości ze Szwajcarji, świadczące o znacznej rozpiętości akcji pożyczkowej na tamtejszym gruncie. Powstał tam mianowicie kartel z 8 największych banków szwajcarskich ze Szwajcarskim Bankiem Związkowym (Schweitz Bank Ferein) na czele, który zajmie się ulokowaniem pożyczki polskiej. Kartel wyraża pewność, że przydzielona Szwajcarji część pożyczki pokryje kilkakrotnie przed wyznaczonym terminem, a więc przed upływem drugiej połowy czerwca.

Reforma podatku dochodowego od uposażeń.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu ma zamiar zreformować podatek dochodowy pobierany od uposażeń, w ten sposób, że podatek ten pobierany będzie nie od dochodu brutto, jak to czyniono dotychczas, lecz po potrąceniu obciążeń podatnika z racji obarczenia dziećmi oraz innych okoliczności. W ten sposób dla gorzej uposażonych pracowników sławki podatkowe będą zniżone.

Projekt ten rozważany jest obecnie przez specjalnie wyłonioną komisję Rady Finansowej.

Minister Staniewicz w Białymstoku.

WARSZAWA, (Pat). Przed paroma dniami minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wyjeżdżał z Warszawy samochodem do Białegostoku.

W Białymstoku pan minister wziął udział w posiedzeniu inauguracyjnem wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

W dniu 7 b. m. minister Staniewicz udał się do Nowogródka, gdzie również uczestniczył w pierwszem posiedzeniu wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Marszruta trumny Słowackiego.

(Od Cherbourga do Warszawy.— Uroczystości w stolicy. — Sekcje: techniczna, muzyczna, plastyczna, teatralna, prasowa).

Komitet Wykonawczy Uczczenia Powracających do Ojczyzny Prochów Juljusza Słowackiego ustalił następujące szczegóły uroczystości na terenie jego działań, to znaczy od Cherbourga do Warszawy:

Dnia 16 czerwca w godzinach popołudniowych zwłoki odjadą z Cherbourga do Gdyni na okręcie „Wilja“ — dowodzonym przez komandora Petelenza i przybędą do Gdyni dnia 21 pomiędzy godz. 17—19, poczem o godz. 21 odjadą do Westerplatte. Tam zostaną przeładowane na statek „Mickiewicz“ Zjednoczonej Żeglugi, który zatrzyma się na noc i o godz. 3-ej rano dnia 22 wyjedzie do Tczewa, gdzie stanie o godz. 9 rano tegoż dnia. W dalszej drodze stanie o g. 18 dnia 22 w Grudziądzu i zatrzyma się na noc, pomiędzy godz. 13—14 dnia 23 przybędzie do Torunia, pomiędzy 20—21 tegoż dnia do Włocławka i zatrzyma się na noc; wyjedzie z Włocławka o 3 rano dnia 24 i przybędzie tegoż dnia pomiędzy 8 a 9 rano do Płocka, wreszcie dnia 26 około godziny 8 wieczór stanie w specjalnie przygotowanej przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

Ze szczegółów uroczystości warszawskich zdecydowano dotychczas, że w chwili przybycia zwłok przemówi Marszałek Piłsudski, kondukt od mostu Poniatowskiego do Katedry prowadzić będzie biskup polowy ks. Gall, na placu Zamkowym śpiewać będą chóry i przemówi przedstawiciel literatury. Zwłoki stać będą we wspaniale udekorowanej i oświetlonej, otwartej dla publiczności przez całą noc Katedrze św. Jana, w której rano dnia 27-go J. E. Kardynał Kakowski odprawi nabożeństwo żałobne, w czasie nabożeństwa kazanie wygłosi ks. infułat Szlagowski. Kondukt prowadzony przez J. E. ks. Kardynała wyruszy tegoż dnia popołudniu przez Krakowskie Przedmieście, Królewską, Marszałkowską do dworca Głównego, z którego zwłoki koleją odwiezione zostaną do Krakowa. Na drodze pochodu zarówno od mostu do Katedry jak i z Katedry do dworca wzniesione zostaną budowle dekoracyjne, zaprojektowane przez sekcję plastyczną Komitetu.

Z pośród obchodów, poprzedzających przybycie zwłok do Warszawy ustalono urządzenie wielkiego wieczoru, który będzie łącznym hołdem dla Słowackiego — miasta Warszawy, literatury polskiej i wyższych uczelni warszawskich; teatry wystąpią z premjami utworów Słowackiego prawdopodobnie w tygodniu poprzedzającym przybycie zwłok do stolicy.

Warszawski Komitet Wykonawczy ukończył już przedwstępne prace, których rezultat pozwala przewidzieć wspaniałość i głęboki nastrój wielkiej manifestacji narodu i kultury polskiej, jaką będzie powrót zwłok Słowackiego.

Sekcja techniczna Komitetu działająca pod przewodnictwem p. Komisarza *Jaroszewicza* opracowała wszystkie szczegóły podróży zarówno okrętu „Wilja“ jak i statku „Mickiewicz“, na którym zgodnie z inicjatywą Komitetu zwłoki przybędą do Warszawy; taż sekcja ustala organizację pochodu żałobnego, udziału delegacji i t. d.

Artystyczna strona uroczystości jest przedmiotem prac sekcji muzycznej pod kierunkiem p. *Karola Szymanowskiego* i plastycznej, której przewodniczy p. *Tichy*; do nich należą wszystkie produkcje muzyczne, zarówno w czasie samego pogrzebu, jak obchodów poprzedzających go, dekoracja statku, katafalków, rydwanów żałobnych i na wielką skalę zakrojone budowle dekoracyjne na drodze pochodu w Warszawie.

Sekcji teatralnej przewodniczy p. *Krzywoszewski*; wszystkie teatry dramatyczne warszawskie zgłosiły przez swych reprezentantów w sekcji wystawienie utworów Słowackiego — prawdopodobnie „Księcia Niezłomnego“ i „Złotej czaszki“ w teatrach miejskich i „Samuela Zborowskiego“ w teatrze Polskim.

Wydane będą przez Komitet 3 popularne o wysokim poziomie artystycznym broszury i portret Słowackiego — tem znów zajmie się specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Zenona Przesmyckiego.

Na czele sekcji ogniskującej akcję prasową stoi prezes syndykatu dziennikarzy p. Dębicki, zaawansowanym pracom sekcji finansowej przewodniczy p. Prezydent Jabłoński, część kościelna jest w rękach sekcji kierowanej przez Ks. prałata Niemirę; działalność wszystkich rozciąga się na przestrzeń drogi od Paryża do Warszawy.

Skład Komitetu, którego biuro mieści się w Ratuszu (Senatorska 14, tel. 2-45, od godz. 4 do 8 w.) jest następujący:

Berent Wacław, Kaden Bandrowski Juljusz, Dębicki Zdzisław, Jabłoński Władysław wice przewodniczący, Jaroszewicz Władysław, Krzywoszewski Stefan, Lechoń Jan sekretarz, Libicki Stanisław, Ks. Niemira Karol, Oppman Artur, Przesmycki Zenon, przewodniczący, Rogaczewski Bogumił, Gen. Rożen Władysław, Sieroszewski Wacław, Staff Leopold, Strug Andrzej, Szymanowski Karol, komandor Świrski Jerzy, Tichy Karol, płk. Ulrych Juljusz, Ujejski Józef, Wierzyński Kazimierz.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Ankieta w sprawie przyszłej Rady Miejskiej.

Wywiad z posłem Ludwikiem Chomińskim.

W dalszym ciągu naszej ankiety w sprawie przyszłej Rady Miejskiej przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do p. Ludwika Chomińskiego, który choć jest posłem na Sejm ale za główne pole swej działalności uważa Wilno, gdzie stale mieszka i do którego jest tak przywiązany, że zawsze każdą sprawę rozpatruje z punktu widzenia interesów wileńskich. W swej drukarni nakładowej „Lux" pos. Chomiński wydał artystycznie cały szereg prac Wilnu poświęconych, jedynych niemal przytem, które sztandar grafiki wileńskiej wobec innych miast Polski utrzymuje na wysokim poziomie.

Panie pośle! Stereotypowe pytanie. Jakie wady?...

— Wiem, wiem o co chodzi — przerywa mi p. poseł Chomiński. Wad dotychczasowej Rady Miejskiej było takie mnóstwo, że już znudziło się je powtarzać, a mieszkańcy Wilna na same ich wspomnienie zaczynają ziewać. Tyle się o nich mówi i pisze. Czy chce więc pan, bym zaczął znowu powtarzać oklepaną historję o rzeźni, o prądzie zmiennym, o chodnikach, brukach, braku *quorum*, wierząc o nieudolności i safanduistwie Rady i Magistratu? Wszyscy wiemy o tem aż nadto dobrze. Możnaby spory katalog braków i nieudolności dotychczasowych „ojców miasta" wypisać, a zresztą czytelnicy „Kurjera Wileńskiego" znają te sprawy. Chociażby z doskonałego ich życia przez p. Jana Piłsudskiego w numerze niedzielnym.

— A jednak p. pośle co było główną przyczyną bezhołowia magistrackiego?

— Mojem zdaniem główną wadą dotychczasowej R. M. i wyłonionego przez nią Magistratu było to, że wzięli się do rzeczy ludzie skądinąd porządni i uczciwi, ale którzy często nie mieli zielonego pojęcia o zadaniach nowoczesnej gospodarki miejskiej, którzy rzadko, lub nigdy poza mury miasta nie wyglądali, tak, że nie mogli wiedzieć co dzisiejsza gmina miejska umie i może zdziałać w dziedzinie zagospodarowania miasta.

Ludziom tym się zdawało, że R. M., to jeszcze jedna reprezentacja polityczna „swoich ludzi". Gdyby przynajmniej ta Rada po roku była rozwiązaną nie przyczyniłaby miastu większej szkody. Ale blisko 8 letnie rządy poczciwców, nie znających się ani na sprawach gospodarczych wogóle, a na miejskich w szczególności dały się nam już porządnie we znaki.

To byłaby rzecz zasadnicza.

A pozatem?

Brak planu, brak skoordynowanej działalności poszczególnych wydziałów, brak kontroli, zainteresowania, quorum (a jakże!), elementarnej linji przewodniej, no i brak, powiedziałbym—ukochania tego pięknego Wilna, dawniej drugiej stolicy Rzeczypospolitej, o świetnych tradycjach kulturalnych stanowiły—że użyję tu takiego porównania — ogrzebaniu się dawnej Rady jak kury na śmietnisku zadowolonej ze znalezienia gdzieś w błocie jakiegoś ziarnka, ale która nie myśli nawet o szerokich, uregulowanych przestrzeniach, o świeżem powietrzu, gdzie mają mieszkać zdrowi i kulturalni ludzie.

Porównanie to jest może o tyle nietrafne, że kura nie polityku je, a dawna R. M. uważała politykowanie za cel swego istnienia. A mojem zdaniem niema nic obrzydliwszego jak wprowadzanie polityki do spraw gospodarki miejskiej.

Cóż z tego, że p. *x*. czy *y*. zajmujący stanowisko ławnika czy choćby referenta jest nieudolny, inny niezaradny, jeszcze inny niema pojęcia o rzeczy, skoro powiada sobie partja—jest to „nasz" człowiek, reprezentuje nasze wpływy. Gdy się taki punkt widzenia obnaża — skończona sprawa z realnem i racjonalnem załatwianiem spraw gospodarczych, wymagających fachowości i znajomości rzeczy.

Jakież z tego wyjście?

Za jedyne źródło utrzymania drogiego, nieudolnego aparatu administracyjnego (piegutkowa sekcja techniczna) uważała R. M. i Magistrat opodatkowanie obywateli, nieraz powyżej możności i ciągłe drobne pożyczki rządowe. Ale nie szukano innych źródeł dochodu, niemyślano o wzbogaceniu mieszkańców, by mieli z czego płacić, nie myślano o tem, że gospodarka samorządowa jest właśnie dla obywateli a nie odwrotnie.

Nie jestem wprawdzie przeciwnikiem wielkiej pożyczki miejskiej, ale musi to być pożyczka *tania, długoterminowa* i *inwestycyjna*, tak by spłata procentów i amortyzacja kapitału przyszły łatwo z dochodów osiąganych przez odpowiednie wykorzystanie tej pożyczki. Więc regulacja i oczyszczenie miasta, europejskie zabrukowanie, podniesienie estetycznego wyglądu, stworzenie dostępu do cudnych w swej krasie przyrody przedmieść wileńskich, by sięgnąć tu turystów, lotników (a tak!) i emerytów, którzyby też wnosili swój kapitał, tramwaje elektryczne (nie pigutki), kanalizacje i wodociągi, któreby się opłacały, tanie światło, tania siła popędowa elektryczna, tani i zdrowy chleb w piekarniach mechanicznych, tanie zdrowe mleko w mleczarni miejskiej, boiska, hotele, domy komfortowe, tonące w zieleni — toż to idealne warunki dla zjazdów międzynarodowych i pieniądz płynący zzewnątrz do miasta. Wykorzystanie siły wodnej Wilejki, tani prąd, odpowiednia komunikacja i mieszkania, to ożywienie przemysłu, a co zatem idzie handlu i świetnego w swych zaczątkach rękodzielnictwa wileńskiego.

W tem mieście sztuki samo meblarstwo, grafika, tkactwo, ośrodek przemysłu ludowego mogą być traktowane jako wyroby na eksport i dawać poważne źródło dochodu. Ale trzeba w to wszystko włożyć dużo pracy, zapału, wiary we własne siły i ukochanie tej naszej stolicy. Trzeba za wszelką cenę przeprowadzić przez rząd, ale z inicjatywy miasta uwłaszczenie czyli wykup ziemi na własność tych 7.000 domów i dzierżaw wieczystych, okalających Wilno ze wszech stron, gdzie domy są pobudowane na cudzej ziemi. To umożliwi zaprowadzenie hipotek, a co za tem idzie korzystanie z pożyczek na rozbudowę i ukulturalnienie przedmieść. Dotychczas przedstawiciele większości Rady Miejskiej w sejmie specjalnie tę sprawę utrudniali.

Wiem o tem dobrze z własnego doświadczenia, gdyż sprawą tą zajmuję się od 3-ch lat — a obecnie już złożyłem w porozumieniu ze związkami długoletnich dzierżawców ziemi pod domami z Wilna, Pińska i Baranowicz projekt ustawy do rządu.

To wszystko winno się zmienić po wyborach. Nie potrzebuję chyba dodawać, że tak cenne uwagi, jak wyrażone w odezwie instytucyj kulturalnych, winny być przedewszystkiem uwzględnione. Wierzę bowiem w Wilno i jego przyszłość jako ośrodek kultury.

— Jeszcze jedno—Panie Pośle —jaką rolę mają odegrać w przyszłej Radzie Miejskiej ludzie wybrani przez Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

— Proszę Pana, jeżeli charakteryzowałem tak ujemnie dotychczasowe rządy miejskie, to zrozumie Pan, że nie mam zaufania do ludzi dotychczasowych i ich bliskich.

Gdyby osiągnęli większość w przyszłej Radzie, będą dalej politykować, zaś w sprawach miejskich, mówiąc po wileńsku, dalej się „pechać".

Uważam za zbawienne powołanie do życia Zjednoczonego Polskiego Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, bo są tam ludzie fachowi i uczciwi, a przytem dochodzą do głosu poraz pierwszy w Wilnie samodzielnie tak dotychczas zaniedbane przedmieście.

Sądzę, że ludzie wybrani z tego Komitetu do Rady Miejskiej, jako bezpartyjni, potrafią wnieść tam te pierwiastki znajomości rzeczy, zapału i ukochania Wilna, o których powyżej wspomniałem. Zdan.

Akademja w „Kakadu".

W pierwszy dzień Zielonych Świątek Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść m. Wilna dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej urządził w sali „Kakadu" Akademję Wyborców. Salę wypełniła publiczność śródmieścia. Akademję rozpoczął koncert orkiestry symfonicznej Reduty, a poważne i rzeczowe przemówienia, pozbawione wycieczek agitacyjnych wygłosili pp. dr. Brokowski, mec. Szyszkowski i p. Gacki. Artysta Reduty p. Bujański z siłą, ekspresją i talentem wygłosił utwory Lechonia.

Akademji przewodniczył p. Puchalski, prezes Związku Urzędników Kolejowych.

Na Zarzeczu.

Tegoż dnia odbył się urządzony przez Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej wiec przedwyborczy przed kościołem Bernardyńskim na Zarzeczu. Tłum wyborców z uwagą wysłuchał przemówień delegatów Komitetu, potakując z przekonaniem ich wywodom i obiecując solidarnie głosować na listę kandydatów tego Komitetu, jako dającą istotne gwarancje naprawienia zła, jakie poczyniła dotychczasowa gospodarka partyjna.

Właściciele drobnych nieruchomości.

Wczoraj (6-go b. m.) w sali Pasaż przy zaułku Nikodemskim odbył się masowy wiec właścicieli drobnych nieruchomości. Liczni mówcy piętnowali w dosadny sposób stanowisko posłów endeckich w sprawie uwłaszczenia gruntów miejskich w Wilnie, Pińsku i Baranowiczach na szkodę długoletnich dzierżawców. Relacje w tej sprawie posła Chomińskiego i p. Lubkiewicza zebrani witali okrzykami oburzenia pod adresem swych krzywdzicieli. Rezolucję, zgłoszoną samorzutnie przez ogół zebranych o konieczności poparcia listy Zjednocz. Polsk. Kom. Związk. i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospod. Miejskiej, przyjęto jednogłośnie i z entuzjazmem.

Z „Centrokomem" kiepsko.

Z postępem akcji wyborczej coraz wyraźniej zaznacza się wrogi stosunek ogółu ludności do dotychczasowych ojczymów miasta. Nieustanne przejawy oburzenia na endecję uniemożliwiają odbywanie się zgromadzeń tego obozu. Jako środek przeciwdziałania, zarządzono, że na wiece w śródmieściu mają wstęp obywatele jedynie za kartami wstępu, udzielanemi b. ostrożnie. Oczywiście w ten sposób wiece Centraln. Komitetu Wyborczego tracą charakter publiczny.

Ale i na przedmieściach dzieje się nie lepiej dla p. p. obrońców Magistratu. Jako wymowne fakty wskazać należy przyjęcie, które spotkało mówców we wsi Góry. Panów Kownackiego i innych zgromadzona ludność nie dopuściła wcale do głosu; pozwolono jedynie przemawiać przez wzgląd na stan kapłański księdzu Kretowiczowi. Pod adresem jednak tego mówcy na odjezdnem posypały się niezbyt parlamentarne okrzyki, wskazujące, że ludność ma już dosyć nadużywania sukni duchownej na rzecz partji i kliki. Jako drugi fakt wskazać można zapowiadany szumnie wiec Centralnego Komitetu w Kalwarji, który nie odbył się jedynie dlatego, że na wiec nie przybyła literalnie ani jedna osoba z tego obozu prócz nasłanych mówców-agitatorów.

Drobnomieszczaństwo ma też dosyć Magistratu.

Wczoraj odbyła się konferencja przedwyborcza Związku Drobnych Kupców, Handlarzy i Przemysłowców województwa wileńskiego. W przemówieniach uczestników konferencji brzmiała serdeczna nuta żalu na macosze traktowanie przez Magistrat spraw i interesów tego licznego odłamu mieszczaństwa wileńskiego.

PRACOWNICY BIUROWI I HANDLOWI.

W ubiegłą niedzielę w lokalu Komitetu Zjednoczonego przy ul. Jagiellońskiej 10 odbyło się zebranie przedwyborcze Związku Pracowników Handlowych i Biurowych.

DUCHOWIEŃSTWO WOBEC WYBORÓW.

Z kilku stron dochodzą nas wieści, że niektórzy księża rozpoczęli już agitację z ambon za „Centrokomem". W najbliższych dniach podamy fakty z wymienieniem nazwisk, miejsc i dat. Osoby, które mogą stwierdzić informacjami uzupełniającemi zechcą poinformować o tem naszą redakcję lub Zjednoczony Komitet Wyborczy.

Za linją kolejową.

Wczoraj popołudniu odbyło się przy ul. Tyzenhauzowskiej nr. 3 wielkie zebranie wyborców z dzielnic: Rosa, Nowy Świat i Kominy. Mimo deszczu ulewnego na zebranie przybyło paręset osób. Poszczególni mówcy w słowach mocnych i dosadnych potępiali dotychczasową gospodarkę miejską, podkreślając w szczególności zażydzenie Magistratu przez partje, które na sztandarze swoim stale wywieszają hasło obrony polskości. Do głosu dopuszczono również przedstawiciela t. zw. Komitetu Bezpartyjnego, który zresztą powtórzył tylko wywody poprzednich mówców. Po tem przemówieniu zgłoszono rezolucję, wypowiadającą się za Zjednoczonym Polskim Komitetem Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. Rezolucja przyjęta została jednomyślnie przy entuzjastycznych okrzykach zebranyck.

Pierwsza lista kandydatów do Rady Miejskiej.

Dowiadujemy się, że przez zjednoczony białorusko - rosyjski komitet wyborczy zgłoszona została na ręce p. przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego lista kandydatów do Rady Miejskiej. Na pierwszem miejscu figuruje p. senator Wiaczysław Bohdanowicz. (s)

Druga lista wyborcza PPS.-owska dwójka.

Wczoraj została złożona do Głównego Komitetu Wyborczego druga z kolei lista P.P.S., Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Inteligencji Pracującej. Obejmuje ona 55 nazwisk. Na pierwszych miejscach są pp. inż. Witold Czyż, pos. Stanisław Pławski, Franciszek Stążowski, prof. Stefan Ehrenkreutz, Edward Markiewicz, Z. Kuran, St. Bartnicki, prof. Br. Rydzewski, St. Gryto, J. Kanderz, J. Żejmo, dr. Jerzy Dobrzański i inni. Listę podpisało 124 osoby. Mężem zaufania jest mec. St. Bagiński.

Wiec na Kijowskiej.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej 19, odbędzie się wiec przedwyborczy, na którym przemawiać będzie specjalnie przybyły z Warszawy pos. Kwapiński.

SPORT.

Piłka nożna.

Mistrzostwa piłkarskie Wil. Z. O. P. N.

Mistrzostwa piłkarskie Wil. Z. O. P. N. rozegrywane od szeregu tygodni w Wilnie i w Grodnie komplikują się coraz bardziej.

Prawdopodobnie do ostatniego momentu nie będzie wiadomo, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza, jak również która A. klasowa drużyna spadnie do B. klasy.

Bardzo poważne szanse zdobycia mistrzostwa ma Makabi. Pogoń prowadząca dotąd w mistrzostwie po swej ostatniej porażce w Grodnie jest mocno zagrożona.

Spadnięcie do klasy B. grozi trzem klubom: Kresowji, 1-mu pułkowi i A. Z. S-owi.

Każda niedziela przynosi inny układ tabeli, budzi nowe nadzieje, stwarza nowe horoskopy.

Makabi — A. Z. S. 1:1 (0:0).

Makabi miała tym razem szczęście, gdyż A. Z. S. prowadził do ostatnich minut gry 1:0. Dopiero tuż przed końcem zawodów padła wyrównująca bramka.

A. Z. S. wzmocniony Misiurą, Nikołajewem i Lepiorskim grał znacznie lepiej, niż w poprzednich meczach, jednak nie mógł zaznaczyć cyfrowo swej przewagi wskutek słabych i niecelnych strzałów.

Sędziował p. Katz.

Turniej piłkarski na rzecz budowy stadjonu sportowego w Wilnie.

W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się na boisku sportowem Makabi, turniej piłkarski na rzecz budowy stadjonu sportowego m. Wilna. W turnieju wzięły udział z drużyn A klasowych: Pogoń, Makabi, A. Z. S., 1 p. p. Leg. i Ognisko—z B. klasowych Ż. A. K. S.

Drużyny rozgrywały mecze w 2 okresach po 25 minut przed i po południu.

Turniej zapowiadał się zarówno sportowo, jak i kasowo bardzo dobrze—niestety pogoda niedopisała i wpłynęła z jednej strony na obniżenie się poziomu sportowego zawodów, oraz na nikły efekt kasowy.

Wyniki turnieju były następujące:

Przed południem.

A. Z. S.—Ż. A. K. S. 2:0.

A. Z. S. osłabiony kilkoma rezerwowymi graczami uporał się z trudem z ambitną drużyną Ż. A. K. S u.

Ognisko—1 p. p. Leg. 5:0.

1 p. p. Leg. niedocenił należycie przeciwnika wystawiając słaby zespół i wskutek tego poniósł porażkę.

Popołudniu.

Do półfinału weszli zwycięzcy przedpołudniowi: A. Z. S. i Ognisko.

Mecz tych 2 drużyn nie dał właściwie rozstrzygnięcia, jednak na podstawie regulaminu turnieju zakwalifikowana została do finału drużyna A. Z. S. z powodu przewagi kornerów.

Pogoń — Makabi 3:0.

Pogoń mając jeszcze w kościach mecz niedzielny spotkała się ze swym rywalem — drużyną Makabi i pokonała ją gładko w stosunku 3:0.

Finał turnieju.

Do finału weszły drużyny:

Pogoń i A. Z. S. 1:1.

Mecz trwał prawie aż do zmroku i nie dał rozstrzygnięcia.

Ponieważ obie drużyny uzyskały tę samą ilość kornerów turniej pozostał nierozstrzygnięty.

Lekka atletyka.

Grodno.

Bieg okrężny o nagrodę Polsk. Czerw. Krzyża wygrywa W. K. S. Pogoń.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Grodnie bieg okrężny o nagrodę przechodnią Polskiego Czerwonego Krzyża.

W biegu wzięło udział 30 zawodników, w tej liczbie szereg znanych już jak Wituch i Kłaput z Pogoni.

Sidorowicz z A. Z. S-u.

Woźniczko z 85 p. p. i Dudek z 42 p. p.

Trasa biegu wynosiła 5 klm.

Pierwsze miejsce zajął Wituch (W. K. S. i Pogoń) w bardzo dodobrym czasie 16:29. Drugie miejsce zajął Woźniczko (85 p. p.), trzecie Sidorowicz (A. Z. S.), czwarte Kłaput (Pogoń) piąte Kamiński (Strzelec Grodno).

Zwycięzca otrzymał puhar przechodni Czerwonego Krzyża oraz jako nagrodę indyw. od d-cy O. K. III statuę dyskolotu.

Otwarcie sezonu sportu rybackiego.

Dnia 5 bm. odbyło się otwarcie sezonu rybackiego na jeziorze Kozaciszki, dzierżawionem przez Wileńskie T-wo Miłośników Sportu Rybackiego, powstałe w r. 1926. Na czele zarządu T-wa stoi p. Wacław Makarow. T-wo zakrzątnęło się dookoła zorganizowania amatorów sportu rybackiego i w chwili obecnej liczy 30 członków.

Na otwarcie sezonu przybyli liczni goście wśród nich członkowie honorowi t-wa p. wojewoda Raczkiewicz i naczelnik Wydziału Rolnictwa p. Szaniawski.

Po otwarciu sezonu goście podejmowani byli przez zarząd śniadaniem.

Puhar Narodów rozstrzygnięty.

WARSZAWA. 7. VI. (Pat). Na wczorajszych międzynarodowych konkursach hippicznych o Puhar Narodów ofiarowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze miejsce zajęła polska drużyna (48 punktów karnych), drugie miejsce Francja (61 punktów karnych), trzecie Węgry. — Skład zespołu polskiego był następujący: mjr. Toczek na „Faworycie", rtm. Królikiewicz na „Dreanie", porucz. Szosland na „Redgleat" i porucznik Starnawski na „Jeruzalu".

Wieści i obrazki z kraju

TROKI.

Epidemja wścieklizny w powiecie wil.-trockim.

W ostatnich tygodniach na terenie powiatu wileńsko-trockiego z zastraszającą szybkością szerzy się epidemja wścieklizny psów, kotów i bydła.

Władze bezpieczeństwa zanotowały cały szereg wypadków wścieklizny zwierząt i to w różnych okolicach powiatu.

W związku z tem starosta pow. p. Witkowski ogłosił cały powiat, jako zagrożony epidemją wścieklizny.

Tem samem wszystkie psy poza myśliwskiemi muszą być na uwięzi lub zaopatrzone w nauszniki.

Psy, które będą się wałęsać bez opieki, będą przez policję rozstrzeliwane.

NOWOGRÓDEK.

Rozwiązywanie rad gminnych.

Po rozwiązaniu rad miejskich i gminnych w województwie wileńskiem przyszła kolej na województwo nowogródzkie.

Wojewoda nowogródzki rozwiązał rady miejskie w Klecku i Nieświeżu oraz około 90 rad gminnych.

ŚWIĘCIANY.

Katastrofa kolejowa.

Dnia 1 b. m. pociąg wąskotorowy Nr. 3352 dążący ze Święcian do Nowo-Święcian składający się z 4 wagonów osobowych, jednego pocztowego i dwu lor naładowanych drzewem na 3 klm. od Nowo-Święcian wykoleił się.

Podczas katastrofy zostały ranne 2 uczenice gimnazjum w Święcianach, oraz uszkodzony został jeden wagon osobowy a w pozostałych wyleciały szyby. Osieniewska Genowefa ranna lekko, a Przednikowska Jadwiga — ciężko. Pomocy udzielił lekarz przybyły z Nowo-Święcian. Tor po upływie 7 godzin został naprawiony.

Przyczyna katastrofy — brak podsypania podkładów żwirem na przestrzeni 170 metrów naprawionego toru kolejowego. Roboty prowadzono pod kierownictwem inż. kolejowego Bluma, który pociągnięty został do odpowiedzialności, gdyż w miejscu naprawy toru nie było ustawionych znaków ostrzegających. Specjalna komisja kolejowa prowadzi dochodzenie.

KRÓLEWSZCZYZNA.

Zamach samobójczy.

Dn. 1 b. m. Antonina Cholewówna, lat 22, zam. na st. Królewszczyzna usiłowała dokonać samobójstwa przez napicie się esencji octowej. Desperatkę w stanie b. ciężkim pozostawiono po udzieleniu pomocy przez lekarza kolejowego na miejscu.

Popierajcie Czerwony Krzyż Polski. Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż.

Na wileńskim bruku.

— **Zamachy samobójcze.** Władysław Lubiatowski zam. Swierkowa 18, za pomocą wypicia esencji octowej usiłował pozbawić się życia. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy w stanie nie zagrażającym życiu pozostawiło go na miejscu.

— Wacław Wolniewicz zam. 3-go Maja 114 w Równem, będąc w stanie nietrzeźwym w poczekalni dworca osob. Wilno, w celu samobójczym wypił opium. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy w stanie niezagrażającym życiu pozostawiło go na miejscu. Przyczyna samob. — brak środków do życia.

— Wiktor Bartoszewicz zam. Wielka 31 za pomocą wypicia esencji octowej usiłował pozbawić się życia. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna —brak środków do życia.

— **Nagły zgon.** Janowi Baranowskiemu zam. Tomasza Zana 2 zmarło nagle dziecko w wieku około 7 tygodni. Jest przypuszczenie, że dziecko się udusiło.

— **Lekkomyślność.** Weronika Zarot zam. wieś Jerozolimka, zameldowała policji, że syn jej Franciszek po otrzymaniu granatu od robotnika Stankiewicza wrzucił go do ognia skutkiem czego granat eksplodował raniąc go w nogę poniżej kolana. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Zatrzymanie.** Zatrzymano Zofję Gierdzewiczównę bez stałego miejsca zamieszkania, od dłuższego czasu poszukiwaną za dokonanie szeregu oszustw na terenie Wilna.

— **Podrzutki.** Na klatce schodowej domu Nr. 23 przy ul. Wileńskiej, znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 6 dni.

— Dozorczyni kościoła św. Jana Mickiewiczowa w ławkach znalazła podrzutka płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca. Podrzutków umieszczono w przyt. Dziec. Jezus.

— **Kradzieże.** Edwardowi Wornieczaninowi zam. Sosnowa 23, w nocy z 4 na 5 b. m. ze sklepu mieszczącego się przy tejże ul. pod nr. 11, za pomocą wyjęcia szyby i kraty dokonano kradzieży produktów spożywczych na ogólną sumę 800 zł. Po dokonanej kradzieży wyw. Urzędu Siedczego zatrzymali Arnolda Belisa zam. Tyzenhauzowska 41, przy którym znaleziono niektóre rzeczy pochodzące z tejże kradzieży.

— Judelowi Janoszowi zam. Rydza Smigłego 42, skradziono 1 garnitur marynarkowy, płaszcz gumowy oraz różne dokumenty na ogólną sumę 260 zł.

— Za pomocą wybicia szyby i usunięcia zasówek z kancelarji Kazimierza Jodko Narkiewicza, przy ul. Portowej 28, skradziono 120 dol. oraz 5 par bielizny ogólnej wartości 120 dolarów i 50 zł.

KRONIKA.

Środa 8 czerwca	Dziś: Maksyma B. W. Jutro: Felicjana M.
	Wschód słońca—g. 3 m. 25
	Zachód „ g. 19 m. 47

OSOBISTE.

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Wł. Grzegorzewski powrócił w dniu wczorajszym z podróży inspekcyjnej i objął urzędowanie.

— Prof. Kallenbach u p. wojewody. W dniu 7 b. m. złożył wizytę p. wojewodzie wileńskiemu Raczkiewiczowi prof. Józef Kallenbach.

URZĘDOWA

— Z Izby Skarbowej. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał w celu lustracji Urzędów Skarbowych do pow. oszmiańskiego, wilejskiego i mołodeczańskiego.

W czasie nieobecności prezesa zastępować go będzie naczelnik Wydziału Podatków Bezpośrednich p. Wacław Denisewicz.

MIEJSKA.

— W sprawie budowy gmachu pod archiwum państwowe. Specjalna komisja, zajmująca się sprawą budowy gmachu pod pomieszczenie archiwum państwowego w celu wyszukania odpowiedniego miejsca pod budowę gmachu archiwum dokonała przeglądu kilku placów rządowych.

Prawdopodobnie gmach ten wzniesiony zostanie na placu przy ul. Zawalnej pomiędzy W. Pohuanką a ul. Nowogródzką. Roboty powyższe podjęte zostaną jeszcze w roku bieżącym. (S)

— Nowe boisko sportowe. W sobotę, wobec przedstawicieli władz administracyjnych i komunalnych, odbyła się uroczystość otwarcia Bosaczkowego boiska sportowego dla dzieci szkół powszechnych. (S)

— Kasa Chorych m. Wilna otrzymała wiadomości, że jacyś nieznani osobnicy zgłaszają się do poszczególnych firm, podając się za urzędników Kasy. Wobec możliwych nadużyć przez osoby nieuprawnione uprasza się zainteresowanych żądać w podobnych wypadkach zaopatrzonej pieczęcią K. Ch. legitymacji, którą urzędnik Kasy obowiązany jest okazać, w razie zaś odmowy okazania takowej, — uprasza się o wzywanie pomocy policji.

SPRAWY PRASOWE

— Tygodnik „Kultura“ wyszedł już z druku i zawiera: wstępny art. Nawojskiego „Dostojność pracy“, obszerny dział prawny, strefy gospodarcze, wiersz Asnyka „Huczy woda po kamieniach“, kącik dla matek, wieści ze świata i z kraju oraz bardzo szeroki dział odpowiedzi redakcji.

Całość numeru przedstawia się bardzo dodatnio.

Z POCZTY.

— Nowe połączenie tel. telefoniczne. Z dniem 16 kwietnia b. r. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Hruzdowo pow. postawskiego.

Z KOLEI.

— W **sprawie pracowników posiadających pełne prawo emerytalne.** Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, aby Dyr. Kol. Pań. przedłożyły ilościowy wykaz pracowników, którzy do dn. 1 lipca r. b. ukończą 35 lat służby i uzyskają prawo do pełnego zaopatrzenia emerytalnego, względnie już przed tym dniem prawa te nabyli, a pozostają nadal w służbie czynnej.

Równocześnie ma być sporządzony analogiczny spis pracowników nieetatowych, którzy w myśl ustawy uzyskali prawo do zaopatrzenia emerytalnego. (j)

— Mianowania pracowników kolejowych na stanowiska kierownicze. M. K. wydało rozporządzenie, że okres próbnej służby, przed definitywnem mianowaniem pracowników, upatrzonych na stanowiska kierownicze, nie powinien w żadnym wypadku przekraczać 6 miesięcy. Całkowite zaś mianowania pracowników na stanowiska kierownicze mają być przeprowadzane w ogólnym terminie awansów (1 stycznia lub 1 lipca każdego r.) następującym po dniu powierzenia kierownictwa danego urzędu lub jednostki administracyjnej. (j)

— Dodatki nocne. Min. Komunikacji wyjaśnia, że dodatki za nocną służbę należy wypłacać spisywaczom wagonów tak pełniącym służbę na placu jakoteż prowadzącym ewidencję nadeszłych i odeszłych wagonów. (j)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Subwencje ministerjalne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało na ręce p. wojewody 17.000 złotych dla następujących instytucyj w Wilnie: na likwidację Domu Wychowawczego — 2500 złotych, dla Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego 3.000 złotych, dla internatów przy szkołach zawodowych w Nowo-Święcianach i Staro-Święcianach 2500 złotych, dla schroniska izolacyjnego im. Śniadeckich 5.000 zł. oraz dla Centrali Opiek Szkolnych 4000 zł.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— W sprawie strajku w tartakach. W dniu dzisiejszym w Inspektoracie Pracy odbędzie się w celu porozumienia pomiędzy strajkującymi robotnikami tartaków a pracodawcami pojednawcze zebranie. Jak wiadomo robotnicy żądają podwyższenia dotychczasowych zarobków o 50% i zawarcia umowy zbiorowej od czego dotychczas dyrekcja tartaków uchyla się. (S)

— Likwidacja strajku w fabryce papieru w Werkach. W dniu 6 b. m. zlikwidowany został strajk w papierni werkowskiej. Dyrekcja fabryki zgodziła się podnieść robotnikom o 15% dotychczasowe uposażenie oraz zawarto z robotnikami umowę zbiorową. (S)

SPRAWY SZKOLNE.

— Przed wystawą szkół zawodowych. W związku z wystawą szkół zawodowych, mającą się odbyć w czasie od 10. VI. do 16. VI. r. b., Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych ogłosiło pomiędzy uczniami (uczenicami) wszystkich szkół zawodowych Wileńszczyzny konkurs na plakaty.

Sąd konkursowy, składający się z p. H. Schrammówny, p. Jamontta, p. Wierusz-Kowalskiego przyznał nagrody następującym uczniom:

Nagr. I. Alfonsowi Sadowskiemu, ucz. Zaw. Dokszt. Kursów Rysunkowych — godło — Wilja i Zamek.

Nagr. II. Walentynie Cywińskiej, ucz. działu tkackiego Państwowej Szk. Przem. Handl. im. E. Dmochowskiej—godło Pochałło.

Prócz tych prac wyróżniony został plakat Janiny Matukówny ucz. Żeńskiej Szkoły Zaw. im. św. Józefa.

Plakaty nagrodzone oraz wyróżnione zostaną wystawione na terenie Wystawy Szkół Zawodowych w b. pałacu Tyszkiewicza.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Wil. Tow. Lekarskiego. Dnia 8 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) dr. M. Gojdź i dr. G. Nowokuńska — pokazy chorych z II Kliniki Wewnętrznej.

2) dr. J. Klukowski — przypadek nefrozy z pokazem chorego z II Kliniki Wewnętrznej.

3) prof. K. Opoczyński — pokazy preparatów z Zakładu Anatomji Patologicznej.

4) dr. E. Czarnecki — odczyn gorączkowy u zwierząt pozbawionych tarczycy, pod wpływem dożylnego wprowadzania błękitu metylenowego. Z Zakładu Biologii Ogólnej College de France, dyr. prof. E. Gley. Odczyta prof. S. Trzebiński.

5) sprawozdanie z I Zjazdu Lekarzy Słowiańskich w Polsce. Sprawy administracyjne.

— Odczyt prof. Fr. Delaisiego „La cooperation des nations et la nation nouvelle de l'etat“ odbędzie się we środę dnia 8 czerwca 1927 o godz. 7 popołudniu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu S. B. w Wilnie. Wstęp wolny.

Fr. Delaisi jest wybitnym uczonym, polityk iem i przedewszystkiem ekonomistą, między innemi autorem dzieła „Les contradictions du monde moderne“. W pracach swych stara się wyświetlić właściwą treść obecnego przełomu i drogą przedmiotowej naukowej analizy wykryć kierunek, w którym popycha nas konieczność dziejowa. Podczas ostatniej konferencji w Genewie prof. Delaisi był oficjalnym obserwatorem z ramienia Ligi Narodów.

Fr. Delaisi przybywa do nas jako przedstawiciel francuskiej Unji Paneuropejskiej, której jest sekretarzem generalnym i która wśród swych członków liczy takich ludzi jak Briand, Painleve, Barthelemy, de Jouvenel i inni. Odczyt jego wygłoszony w Warszawie wywołał tam wielkie wrażenie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wiec **nauczycieli szkół średnich.** Związek nauczycieli szkół średnich na terenie m. Wilna organizuje w sobotę o godz, 8-ej wieczorem wiec, który ma zająć stanowisko wobec groźnej dla nauczycielstwa sytuacji wytworzonej ostatniemi zarządzeniami władz o kwalifikacjach nauczycielskich.

W związku z temi zarządzeniami cały szereg nauczycieli z niepełnem wykształceniem nauczycielskiem, z kwalifikacjami rosyjskiemi i t. d., będzie pozbawiony prawa nauczania. Wspomniany wiec zwołuje Żydowski Związek Nauczycieli Szkół Średnich w porozumieniu z Polskim Związkiem Zawodowym.

LOTNICZA.

— Komunikat. Zarząd komitetu wojew. wileńskiego L.O.P. podaje do wiadomości, że przyjmuje podania kandydatów na drugi kurs osiemnastomiesięczny w Cywilnej Szkole Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy, który się rozpoczyna 1 września b. r.

Warunki przyjęcia są do przejrzenia w sekretarjacie komitetu wojew. L.O.P. w Wilnie ul. Wielka 34, codziennie od godz. 10—12 za wyjątkiem niedziel i świąt, oraz we wszystkich komitetach powiatowych i działających na prawach komitetów powiatowych na terenie województwa wileńskiego.

Termin składania podań wraz z potrzebnemi załącznikami upływa dnia 15 lipca 1927 roku.

RÓŻNE.

— Dla uczczenia Juljusza Słowackiego. Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 123) przystąpił do czynnej współpracy z Komitetem Sprowadzenia Zwłok Juljusza Słowackiego, a jednocześnie wyasygnował na prace Komitetu sumę 1000 (tysiąca) złotych.

— Lot konkursowy gołębi pocztowych. W dniu 11 czerwca b. r. odbędzie się lot konkursowy gołębi pocztowych o nagrodę M. S. Wojskowych i D. O. K. III na przestrzeni Białystok—Wilno (odległość w linji powietrznej 220 klm.)

Gołębie pocztowe puszczone do lotu konkursowego są własnością wileńskich hodowców gołębi pocztowych, zrzeszonych w T-wie Czuwaj.

— Loterja na rzecz „Tygodnia Ucznia“. Wobec wielkiej doniosłości celu organizacji kolonij wypoczynkowych — Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie wzywa wszystkich swoich członków, oraz całe kupiectwo chrześcijańskie do składania w biurze Stowarzyszenia (Bakszta 7) do dnia 9-go czerwca fantów na loterję na rzecz „Tygodnia Ucznia“.

— Z Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Prace Towarzystwa nad rozwojem przemysłu ludowego przybierają coraz szersze kręgi. Wieśniaczki, znajdując zbyt w mieście na samodziały, dostarczają ich do Bazaru Towarzystwa w coraz większej ilości. Pocieszający ten objaw budzi nadzieje, że miłośnicy tych tkanin będą mieli możność nabywać je nietylko przygodnie na kiermaszach i jarmarkach, ale również stale w sklepie p. f. „A. Mohl“ przy ul. Zamkowej 8, gdzie Bazar Tow. Pop. Przem. Lud., nie posiadając narazie własnego lokalu, urządził sprzedaż komisową dostarczanych ze wsi samodziałów ludowych autentycznych.

Tkaniny te ludność wiejska sprzedawała dotychczas niechętnie, wyrabiała je wyłącznie na własny użytek i pozbywała się ich tylko w razie konieczności zdobycia pieniędzy, po cenach niższych od kosztów produkcji. Towarzystwo Pop. Przem. Lud. przeprowadziło na placówce swojej w Kirjanowcach (pow, Lidzkiego) dokładne kalkulacje rachunkowe i według zdobytych w ten sposób doświadczeń sprzedaje obecnie samodziały po cenach niewygórowanych, a jednak takich, że wyrób wieśniaczkom opłaca się i produkcja stale się wzmaga.

Mamy więc nadzieję, że wytrwale i przy szczerym zapale członków miejscowych i zamiejscowych prowadzona akcja Towarzystwa przyczyni się do podniesienia dobrobytu ludu, dając równocześnie inteligencji możność dekorowania mieszkań swoich wytworami prawdziwie oryginalnemi — prawie każda tkanina jest unikatem — a znacznie tańszemi od banalnych wyrobów fabrycznych.

— Posiedzenie wojewódzkiej Komisji Turystycznej. Dnia 7 czerwca b. r. odbyło się kolejne posiedzenie wojewódzkiej Komisji Turystycznej pod przewodnictwem dyrektora Robót Publicznych p. inż. Siły-Nowickiego. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie referenta Komisji ze zjazdu w Warszawie delegatów towarzystw turystycznych, sprawę projektowanej w końcu b. miesiąca wystawy krajobrazu polskiego oraz sprawozdania poszczególnych podkomisyj ze swej działalności.

Z szeregu uchwał zasługuje na podkreślenie sprawa wyjednania w Dyrekcji Kolejowej odpowiedniego rozkładu jazdy pociągów podmiejskich dla turystów i wycieczek zwłaszcza w kierunku na południe od Wilna oraz sprawa wytknięcia dróg i ścieżek podmiejskich dla racjonalnego zwiedzenia Wilna.

Nadmienić przytem należy, iż propagandy Wileńszczyzny w kraju i zagranicą, jako miejscowości najpiękniejszej w Polsce, która pozatem w Wilnie obfituje w niezliczoną ilość wysoce artystycznych zabytków historycznych dotychczas niema.

Czyby nie zajęła się tą sprawą wojewódzka Komisja Turystyczna?

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś po raz ostatni krotochwila „Pani prezesowa“.

— Dzisiejsza inauguracja sezonu w Teatrze Letnim. Dziś otwarcie sezonu w Teatrze Letnim. Na pierwszy ogień idzie utwór Kalmana „Księżna cyrkówka“.

Siły operetkowe i balet dobrał umiejętnie długoletni kierownik operetkowy Józef Winiaszkiewicz.

Kapelmistrz—Wiktor Sirota.

Bilety są do nabycia od godz. 11 do 5-ej popoł. w kasie Teatru Polskiego, od godz. zaś 5-ej popoł. w kasie Teatru Letniego.

Radjo.

ŚRODA 8 czerwca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Przerwa.
16.30. Program dla dzieci.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce japońskiej.
18.40. Rozmaitości.
19.00. Komunikat „P. A. T.“.
19.15. „Skrzynka pocztowa“ dr. M. Stępowski.
19.40. Odczyt p. t. „Krzywica“, dr. J. Lubczyński
20.05. Komunikat rolniczy
20.20. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny, w przerwach biulet. „Messager Polonais“. W części II. „Wiosna w radjo“, sketch M. Makowieckiej.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faraszewski